

KOMITET NARODOWY POLSKI

DO

EMIGRACYI.

Kiedyśmy otrzymali upoważnienie i polecenie zawiązania komitetu narodowego w składzie obecnym, włożony został na nas obowiązek rychłego powołania Emigracyi do nowych na cały skład wyborów. Wszakże bez względu na ten przepis, oświadczając się z gotowością zawiązania komitetu, mieliśmy głównie na celu, danie początku i utrzymanie Instytucyi naczelnej, do której z taką odwłoką przychodziło, i widzieliśmy że z natury rzeczy wynikała powinność nasza, dawszy początek Instytucyi nowym ją składem umocować. Zamierzaliśmy przeto i postanowili, z początkiem roku przyszłego do załatwienia tej potrzeby Emigracyą wezwać, o czém niniejszém pismem braci naszych wcześniej uprzedzamy.

Jest zwyczajem powszechnym we wszystkich reprezentacyjnych krajach, przy zbliżających się elekcyach rozpatrywać się w kandydatach — w Polsce na sejmikach do poselstwa przedstawiano kandydatów. We Francyi uganiający się o deputactwo, przez różne manifestacje i pisma, sami się zalecają na deputowanych do Izby, na siebie obowiązki i odpowiedzialność uroczystie zaciągają. — Toż samo dzieje się w Anglii. W Polsce kiedy obierano dożywotniego Naczelnika Rzeczypospolitej, pod imieniem króla, zalety kandydatów i z nich wyniknąć mogące korzyści głośno podnoszono. W Ameryce w Stanach Zjednoczonych, przy każdym wyborze Prezydenta, są gotowi kandydaci, o których rozpiera się stronnictwo opinia: Bez tych środków nie byłoby trafnych a często podobnych wyborów — Emigracya chcąc mieć naczelną reprezentacyjną władzę i sama wyobrażając działanie wszechwładztwa narodowego, będzie sama puszczać na los nie wyrobioną myśl swoją, względem osób które do urzędowania powołać pragnie? Będzie jak to się zdarzało przy elekcyach ustawicznie rozrzucać głosy bez celu? Inarnować swe demokratyczne operacje? Bo taki byłby skutek działania nie mającego pojęcia, ni usatkwanej myśli. Pewnie że nie; bo sama przez art. 61. Ustawy, zaleciła aby się po Gminach rozprawy te odbywały; a nie przestając na szczegółowych dyskusjach, wotowała naprzód na kandydatów, nim do stanowczych przyszło wyborów. Takie jednak postępowanie nie zaspokoilo wszystkich. Objawiły się potem głosy za zupełnym zachowaniem zwyczaju praktykowanego gdzie indziej w podobnych zdarzeniach, to jest za zalecaniem kandydatów, aby rozproszeniu się głosów zapobiegło.

Zważając na to komitet narodowy wzywa braci na tułactwie będących, aby się obecnie nad wspomnianemi środkami zastanowili, wzywa oraz aby ci co są chętni wysokie komitetu urzędowanie podjąć, swe przeświadczenia, widzenie i pojęcia, tak co do sprawy narodowej, jak co do działań komitetu, pismem jawnie dali poznać a przez to zdatność i gotowość do posługi okazali. Aby ci co znają z pomiędzy braci godnych do podjęcia urzędu, i zdolnych do pełnienia tej posługi, takowych zalecali, zalecanych głośno popierali.

Następczenie takowych kandydatów nie czyni ujmy swobodnemu wotowaniu. Każdy da swój głos pomimo kandydatów na kogo mu się podoba, ale każdy z wotujących będzie wiedział jak ocenić kandydatów, każdy będzie wiedział jak są ocenieni.

Idźmy bracia do celu, o ile można, zgodnie i w porozumieniu. Nieunikajmy niczego, co by to porozumienie sprowadzić mogło, proponowana nad kandydatami dyskusja może być jakiegś w tym względzie użyteczności.

Jest już nie mało rozprawianego o sejmie exulankim w tych czasach, może jeszcze o nim mówić kto będzie. Lecz gdyby przypuścimy mogło przyjść kiedy do niego i pełnomocnicy projektowani zgromadzić się mogli, nie możemy przewidzieć czy się osadzą dość mocnymi i przelać na siebie stanowienie władzy naczelnej, czy też zostawią to czystym demokratycznym zasadom, to jest massie. Wybieranie władzy przez pełnomocniki ma swoje korzyści wtedy, gdy massa jest niemocą lub niewiadomością dotknięta.

Co bądź, kandydatów zalecenie, w każdym razie jest pożyteczne i potrzebne.

Bruxella, d. 28 Września 1843.

(Podpisani)

J. LELEWEL,
W. ZWIERSKOWSKI,
A. ODYNECKI.

Sekreterarz : TYSZKA.

Za zgodność : Sekretarz Kommissyi Pomocniczój,
SZUNIEWICZ.

DO POLAKÓW W CHATEAUROUX.

Dnia 18 czerwca 1843 r.

(Kopija.)

Obywatele,

Gdy pierwszy raz wasza odezwa doszła rąk naszych, zwątpienie o dojściu do skutku władzy Zjednoczenia ogarnęło było wiele prawych umysłów w Emigracyi, i kazalo im zastanawiać się nad środkami zastąpienia formy, która bezskuteczna się okazała, przez inną skuteczniejszą, a ponieważ w przedstawionej przez was, w przypuszczeniu że się Zjednoczenie rozpadło, niewidzieliśmy nic przeciwnego ludowej zasadzie, niemożliwym odmówić usiłowaniom waszym szacunku i współczucia. Milczeliśmy jednak, bo zwątpienie nie było jeszcze w zaprzeczenie wzrosło, a czas widzieliśmy bliskim, w którym wątpliwość wszelką rozwiązana zostanie. Dziś to rozwiązanie nadeszło. Zjednoczenie *jest*, ponieważ większość jego kwestyą dla niego żywotną nareszcie rozstrzygnęła; dziesiątek albowiem głosów w d. 24 Maja niedostających dotąd uzupełnionym zapewne został. Zjednoczenie więc *jest*; władza jego *jest*, i wkrótce sama nas o swoj jej bytności zawiadomi. Sposób w jaki spełni włożony na nią obowiązek dowiedzie czyli ona jest uosobieniem myśli przekazanej przez Polskę żegnającym ją synom, innemi słowy, czyli z taką władzą Zjednoczenie *jest* podobne i odpowiednie swemu posłannictwu. Ale nam, jej wyborcom i gorliwym popieraczom pierwszego jej przygotowawczego kroku, nie godzi się jej postępowania przesądzać i otwierać dyskusyi nad kwestyą, by użyć parlamentarnego języka, zamkniętą; nie godzi się rozbiorem formy wikłać *rzeczy*, i otrzymawszy skutek, niszczyć go z powodu że innym sposobem łatwiejbyśmy otrzymać go byli mogli. Bylibyśmy więc dalej milczeli, pewni iż pierwszymi będziecie do powitania upragnionego celu waszych usiłowań.

wań, gdybyśmy w przystąpieniu Braci poitierskich do wniosku waszego, nie byli postrzegli że porę przejściową przeżył jęj duch, i uczucia szczerego zamiłowania sprawy powszechniej, zdrową i jedrną loiką, na fackie przemienienym, a zatem nieistniejącym opartą, obrócić potrafił w narzędzie zniszczenia i zguby. Przebaczenie nam Bracia, wyrażen naszych dobitność; jest ona skutkiem przekonania o szkodliwości waszego środka równie silnego, jak przekonanie nasze o dobrej wierze i czystości zamiarów, tak waszj jako Poitierskich Braci. Pojmujemy jak dalece zapędzenie się za skutecznieniem zbawienego przed chwilą środka, najświatlejsze umysły i najczystsze serca nad jego niewczesnością zaślepić może; i dlatego właśnie braterskim obowiązkiem naszym było te nasze pojęcia wam przedstawić, i ostrzedz was o grożącym a niepostrzeżonem przez was niebezpieczeństwie zaszkodzenia tēj właśnie sprawie ludowo-emigracyjnėj jedności, która tak wam jest drogą!.

Wszakże bracia nasi poitierscy sami wam powiedzieli, że wspólnym waszym celem jest zmiana *jedynie formy*, że nowych prawd i teoryj głosić nie myślicie, że forma wasza nawet nie jest wznowieniem, ale podniesieniem przez innych już przed Wami zawioskowanėj i powagą wybranego do Komitetu Lelewela popartėj. I to zaiste w myśli waszj jest prawdą; a zatem na nięj się tymczasem oprzemy w przedstawieniu wam szkodliwości wynoszenia sprzeczki o *formę*, gdy rzecz, tą formą zamierzoną, otrzymaliśmy, i dalej ku następnej, za pomocą już otrzymanej, postąpić mamy. Forma jest w sobie samėj czemś tak obojętną, że zwalczenie bałwochwalczj jęj czi natchnęło braciom poitierskim najwymowniejszy ich ustęp. Ale z tēj podrzędności form nie zupełnie jednakoż z nimi wyprowadzimy wniosek, gdy powiemy, że ponieważ są koniecznym przecię warunkiem osiągnięcia rzeczywistego celu, szanować je należy o ile nie stają mu na przeszkodzie, nie zaś sam cel im poświęcać przez zbyteczne zajmowanie się niemi. Trudno było za pomocą ustawą przepisanego wotowania dojść do utworzenia Komitetu, to prawda; tak trudno nawet, że po zmarnowaniu kilkoletniego czasu, zachwiała się była na chwilę wiara w możność otrzymania go kiedykolwiek. Tymże więc należy się chwały dla polskiej, nieraz zaprzeczanej, wytrwałości, bo Komitet nareszcie staje. Jeżeliby okazał się chryłym, nie formie wyboru przypisać to będziemy powinni, formie zawsze przydatnej i giętkiej w ręku siebie i swą myśl pojmującego ciała, ale głębszj przyczynie, której szukać nam wtedy będzie potrzeba, gdy się w skutku okaże. Gdybyście nie formę tylko przeistoczyć zamierzali, ale zasadę na której spoczywa zwalczali inną, prawdziwszą, z posłannictwa narodowego naszego bezpośredniej wyprowadzoną, moglibyście dziś, pomimo zawiązującego się Komitetu, na swoim stanowisku pozostać, i wedle wyrażenia się braci poitierskich « układać się *walcząc* ». Dziś zaś o cöz walka toczyć się może?... o formę?... Niewarto! — Braterskiego nawet z Komitetem porozumiewania się, wedle szóstj braci poitierskich rady « gdyby Komitet pragnął wniosek wasz wesprzeć », przy wytrwaniu jednak w niezależnem od niego działaniu dopóki skutek utrzymywanym nie będzie, zrozumiećbyśmy nie mogli, jako zarazem bez celu i anarchicznego, jako wynoszącego ołtarz przeciw ołtarzowi i przeczącego czynem komitetowj powadze; jako, jednem słowem, dwojącego zamiast jednoczenia. Przekonani o dogodności wyboru przez Delegowanych, możecie wniosek wasz przez pośrednictwo Komitetu pod rozbiór Zjed. poddać, nie przez uszanowanie dla jakiegokolwiek legalności; która przecie jako porządek przez większość przepisany na względ pewny zasługuje, ale przez wstręt ku anarchii i przez właściwe pojęcie jedynj drogi doprowadzić was mogącj do zamierzonego celu. Droga ta, nierozrywająca, nie dwojąca, ale poprawiająca i w kupie zachowująca dotąd połączonych, nie będzie nawet przy istniejącym raz Komitecie zbyt długą; a ponieważ tyle zwłok i szkodliwego wpływu przyznajecie Kom. Kor. wyznaczyć musim że

skoro wpływ ten ustanie, rzeczy pójdą szybciej i lepij. Oto co byśmy wam radzili w przypuszczeniu waszém i braci poitierskich, że istotnie wznowiaczami nie jesteście i tylko formę zmienić pragniecie. Ale we wniosku waszym znajduje się istotnie wznowienie, czyli raczj zwrot ku przeszłości, który niepozwoli wam drogi przepisanej użyć, i o nim pomówić z wami musimy.

Do głosowania na delegowanych wzywacie Emigracyą całą, bez różnicy członków i nieczłonków Zjednoczenia, w tēj waszj wierze że gdyby wszyscy Emigranci udział w wglosowaniu wzięli, wypadek ostateczny wyborów, w skutek demokratycznych przekonań emigracyjnėj większości, musiałby być demokratycznym. Tak postąpiła Emigracya w latach 1833 i 34, i jakiż tego był skutek? — Oto przekonanie powszechne, iż aby się skutecznie naradzać, potrzeba wprzód wiedzieć o celu narady, opierać się na pewnych, za prawo wszystkich obowiązujące przyjętych zasadach; jednem słowem, posiadać wspólny akt wiary; i ztąd wzrosło Zjednoczenie. Rzućmy okiem wkoło siebie, a obaczmy wszystkie czynne Emigracyi części posłuszne temu przekonaniu, nawet arystokracją, która wiarą w osoby i przedrewolucyjną legalność, zastąpiła wiarę w zasady. I to przekonanie nie było błędem, ale postępem; było uznaniem panowania ducha nad urządzeniem materyalném było holdem oddanym wszechwładztwu posłannictwa naszego. Kto Polskę inaczej pojmuje jak w ludzie jęj całym, niezamierza sobie służyć Polsce, ale uprzywilejowanėj jęj części i wyrzeka się udziału w prawach zaprzeczonego przez siebie wszechwładztwa. Inaczej rzecz uważając oświecalibyśmy teorią praw niezależnych do obowiązków, praw egoistycznych, człowieka odosobniających. W kraju urządzonym zastosowanie tēj prawdy iż niema wspólnej narady bez wspólnej ustawy, ma swe konieczne zastosowanie, i dlatego uleganie wspólnej zwierzchności, uznawanie wspólnych sądownictw znoszenie wspólnych ciężarów jest wszędzie koniecznym obywatelstwa warunkiem. Głosowanie powszechne innego znaczenia niema, a wszechwładztwo ludu w narodzie nie jest czem inném jeno wszechwładztwem narodu, to jest zarządzaniem sobą samymi przez wszystkich tych, którzy się w jednej narodowj myśli zespolili i wspólne obowiązki przyjęli. I ztąd główna różnica pomiędzy narodem a Emigracyą. W narodzie, czyn zastępuje wyznanie wiary; ale Emigracya, która czynu ulegania w spólnemu prawu dotąd nieprzedstawia, musi swą wiarę wyrazić słowem. Emigracya, która jest zbiorem w celu odzyskania Polski wywędrowanych jęj synów, a nie zbiegów przed knutem moskiewskim, o tyle prawa ojczyste na siebie przełane ma, o ile celowi swemu wierną pozostaje, o ile służy Polsce. Zbiór wychodźców wszystkich nie jest Emigracyą, ale zbiór Emigrantów, to jest tych synów Polski, którzy Ojczyznę swą za cel swego wychodźstwa o brali, i pod nazwiskiem Polski, cały jęj lud obejmują. Oto warunek jest pierwszy, a drugim jest uznanie wspólnego emigracyjnego urzędnictwa, bez którego wspólnej pracy być nie może. Temu drugiemu warunkowi spodziewacie się zadość uczynić za pomocą delegacyj; ale zapomniawszy o pierwszym, niszczyte co jest. Zjednoczenie dziś istniejące, bez możności zastąpienia go czem inném, gdyż zaprzeczyliście organicznemu pierwiastkowi: potrzebie wspólnej zasady. Zarzucacie Zjednoczeniu zbyt ciasne granice, a przecie niezaprzeczacie mocy obowiązującej żadnemu z punktów jego wyznania wiary, położonemu na czele ustawy. Zarzuciłby raczj mu można brak zakreślenia polityki swojój, kiedy w skutek wyborów jego pokazała się różnorodność pojęć politycznych w wybranych. Ale brak uzupełnić się da; i pozostaje nadzieja iż trzej komitetu członkowie, raz się dobruwszy, potrafią czynem wyjaśnić i zformalizować myśl dotąd mdłą większości. Dopomożcie im swoją radą, swoją inicjatywą, swoim poparciem jak władzy, swoją kontrolą, jako wyobrażicielom waszym; ale nie niszczone wszelkiego ich znaczenia przedstawianiem w sprzeczności z nimi drugiej władzy, która, jako żadnej myśli niewyobrażająca, niepodobną jej nawet okaże.

Niepodobną, powiadamy; bo z chaosu organizacya bez słowa twórczego wyprowadzić się nie da, a wyście tego słowa nie wyrzekli. To niepodobiestwo jest może dla posłannictwa emigracyjnego zbawieniem; albowiem, pomimo liczbowo przemagającej większości demokratycznie usposobionych emigrantów, ci, albo nie są urządzi, albo urządzi częściowo i w sposób wspólnej narady niedozwalający. Potrąćcie od demokratycznej większości Tow. Dem.; potrąćcie tych którzy raz wybranymi komitetowi wiernymi pozostaną; potrąćcie ulegających osobistym, cudzym i własnym widokom, i tych którzy nigdy dość energii w sobie znaleźć nie mogą aby *tak* lub *nie* wporę, wymówić, resztę porównajcie z urządzonym hufcem Czartoryskich, Rybińskich, Towiańskich, gotowych do podania sobie dłoni; a nawet z czystą Arystokracją, rozkazy z góry na ślepo pełniącą; i zapytajcie się siebie samych: kto może mieć przegłosowania nadzieję?... — Rozkaz, albowiem, z góry przyłączenia się do was nie jest nie podobnym. Kierownicy arystokracji obrachować swoje i wasze siły gotowi, i stanąć do boju w polu przez was obronę; a władzy z kogoż złożyć się delegacya?... — Jeżeli do niej w ciśnie się kilku prawych demokratów, z muszeni będą obrady zerwać lub uleść; a jeżeli zerwać się uda niebędzie anarchy emigracyjna gorsza od obecnej?... — Poradzi się doświadczeni, które nie darmo zapewne dwónastą laty drogiego czasu opłacili.

Gdziekolwiek w Emigracyi ciało różnorodnością zasad zarażeniem było: w Avignon, Bourges, Besançon, Paryżu, Londynie, Poitiers, i t. d. i t. d. wszędzie rozpadło się na części, i t. d. dla bardzo prostej przyczyny. Członkowie sumienni widzieli się obowiązani do przeszkadzania czynom dla Polski za zgubne uważanym a przeto wszelki czyn w tajemnie paraliżowali, dopóki nie przyszło do takiej przewagi jednego ze stronnictw, iż czyn, w oczach drugiego zbrodniczy, większością głosów przeprowadziło; a w tedy mniejszość, aby w nim niewziąć udziału, cofnęła się i osobno urządzić musiała. Bezcynność i stacyonaryzm, lub rozdział, oto konieczny wypadek różnorodność zasad w politycznym ciecie. Cóż ztąd wnioskować należy? Czyli z przeciwnikami wszechwładztwa że zasady są szkodliwymi, lub, wedle słów meniera ogółu Londyńskiego « *Petelka*?... » Nie — ale że w imieniu i pod sztandarem zasad tylko jednoczyć się można, i że należy się powołać do porozumienia między sobą wszystkie demokratyczne części; uczynić, jednym słowem, to, co Zjednoczenie uczyniło. Jeżeli się Zjednoczenie rozpadło, będzie to wskutek błędów lub niedostateczności w jego zasadach, a nie intryg lub zabiegów, zawsze wątplych i bezskutecznych, ilekroć przeistoczyć lub nadważyć w spólności zasad niepotrafią. Co w cząstkowych ciałach było koniecznym, równie koniecznym będzie w delegacyjnym sejmie. Sługa ludu obok obrońcy przywileju, wyznawca polski obok wielbiciela kongresów i caciela mocarstw tego świata, wierzący we własne Ojczyzny siły obok dyplomaty niedługo najednej ławce pozostanie. Sejmiki nawet nie przyjdą do skutku, skoro sejmikujący postrzegą powagę liczbową przeciwnego stronnictwa, i sejmiku emigracyjnego na zasadzie równego dla wszystkich wychodźców prawa, nie będzie — Tego wywołu koniecznym następstwem jest:

1. Że w usiłowaniu waszemu zawiązania ciała emigracyjnego bez względu na wyznanie wiary jego członków widzimy błąd zasadniczy, bo przyznający używanie praw bez względu na obowiązki; —

2. Że zawarłszy projekt wóbrębach nawet samego Zjednoczenia, co przydzisiejszym dawnym przezeń znaku życia koniecznym się stało; forma głosowania przez was podana nigdy stosować się nie może do obecnie odbytych wyborów, ale wniosek stanowićby mogła do zmiany w ustawie zasadniczej pod przewodnictwem obranego komitetu przeprowadzić się powinna;

3. Że jeżeliby nawet, czego nieprzypuszczamy; Zjednoczenie bez naszego przyczynienia rozpaść się miało, wtedy należałoby

najsamprzód zgłębić zasadniczy powód jego upadku, i niedostateczność jego zasady uzupełniwszy, około tak uzupełnionej Emigracyi gromadzić pod formą tymczasowie jakąkolwiek, byleby raczej pełnienie naszych obowiązków dla Polski, aniżeli prawa indywidualne zabezpieczała.

Tak rzecz uważając, nie mogła Gmina Londyn pod głosowanie swe przyjąć podrzędną i nateraz niewczesną kwestyą wyboru przez Delegowanych. Zapewnić tylko was może że gdy sposób z bytem Zjednoczenia zgodny, do rozbioru jej przyjdzie, zajmie się nią z całą uwagą, na jaką tak ważna, i tak wielki wpływ na wypadek wyborów wywrzeć przeznaczona zmiana organiczna niezawodnie zasługuje.

Gmina Londyn spodziewa się że jeśli pismo wasze, którego Numer 1szy widzieliśmy, przeznaczonem jest na rozwinięcie *wszechstronnej* nad wnioskiem waszym dyskusyi, obecne uwagi miejsce w niem znajdują.

Po wynurzeniu przed wami całego naszego zdania, pomimo jego z waszém sprzeczności, nie możemy zakończyć bezpowtórzenia uczuć szczerego szacunku i braterstwa które w nas wzbudziły czystość waszych zamiarów, obywatelska gorliwość i nierozpaczanie o sprawie powszechniej wtedy, gdy jedna z form emigracyjnych rozpadnięciem się groziła.

Uchwalone na posiedzeniu gminy z d. 11. ostatecznie przyjęte na posiedzeniu z d. 18. Czerwca 1843 roku.

Pozdrowienie i Braterstwo!

Prezylujący z kolei
(*podpisano*) A. RECHOWICZ

Sekretarz Gminy.
(*podpisano*) S. WORCELL.

Za zgodność z oryginałem i księgą korespondencyjną Gminy Londyn świadczy.

Sekretarz Gminy.
S. WORCELL.

DO

KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Dnia 18 czerwca 1843 r.

(*Kopija.*)

Obywatete,

W rzeczy dla zawiązania się! Władzy emigracyjnej stanowczęj mamy się za odpowiedzialnych przed Zjednoczeniem za objawienie zdania naszego. Niewiemy czyli działania, które przyłączone uwagi wywołały, za sobą jakie dalsze skutki pociągają; nie wiemy nawet czyli Bracia nasi z Chateauroux uwagi nasze ogłoszą chcemy więc aby w przypuszczeniu pierwszym ślad w ręku waszym pozostał naszemu względem działań tych widzenia, i kopiję uwag naszych w Aktach Zjed. składamy.

W skutek uchwał swoich z d. 16 Stycznia 1842 r. Gmina podatek emigracyjny od członków jej należny w ręku swoim zachowywała do czasu zawiązania się waszego. Z powodów tego postanowienia gotowa jest zdać przed wami sprawę skoro tego zażądacie; pieniądze zaś zabrane z rachunkiem ilość ich usprawiedliwiający życzy sobie natychmiast po waszém zawiązaniu się wam przestać,

a zatem uprasza was o wskazanie jej drogi i sposobów uskutecznienia tej przesyłki.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Z polecenia Gminy Sekretarz.
(*ppdpisano*) WORCELL

Za zgodność z oryginałem i Księgami korespondencyjnemi Gmina Londyn.

Świadcze : Sekretarz Gminy
S. WORCELL

(Za zgodność) N. SZUNIEWICZ

Zpolecenia komitetu Narodowego Polskiego Kommissya Pomocnicza podaje do wiadomości iż Obywatel Leonard Chodsko mianowany został na dniu 31 Lipca 1843 Archiwistą Komitetu Narodowego Polskiego.

Paryż 1 Listopada 1843.

Sekretarz. Napoleon SZUNIEWICZ.

KOMITET NARODOWY POLSKI

DO

KOMMISSYI POMOCNICZÉJ.

W roku 1834 Emigracya Polska uroczystym aktem oświadczyła się przeciw polityce i osobie Adama Czartoryskiego poczytywanego za głowę arystokracji. Długo potem powtarzano że akt ten obalił stronnictwo szkodliwe dla obecności i przyszłości narodu. Komitet Narodowy dostrzegając, że to stronnictwo korzystając z nieporozumień Emigracyi, usiłuje odzyskać wpływ utracony, a akt je potępiający stał się rzadki, sądzi że przypomnienie onego jest konieczną potrzebą, dla tego stanowi co następuje :

1. Akt protestacyi przeciw polityce i osobie Czartoryskiego, będzie przedrukowanym więziku polskim francuzkim i angielskim ze wszystkimi podpisami, wykonanie czego poleca się Kommissyi Pomocniczej.

2. Wydanie to żadnego podpisu pierwotnego nieopuszczać, wszystkich późniejszych przystąpić aż po dzień obecny publikaty dołączać.

3. Wydanie to będzie poprzedzone historycznym wykładem powodów które Emigracyą do postanowienia aktu skłoniły.

4. Upoważnia Kommissyę Pomocniczą wezwać Emigracyą do dobrowolnej składki na koszt wydawnictwa. Składki zbierać będą wszystkie gminy. Kommissya Pomocnicza będzie środkiem tych wpływów i niemi ostatecznie rozrządzi.

5. Wydrukowanie ma być jak najmniej kosztowne, a ilość ze składki pozostała, oddana będzie do Kommissyi funduszów.

6. Wszakże liczba exemplarzy będzie najmniej tysiąc a przy akcie wydrukowane być ma niniejsze komitetu rozporządzenie, oraz to wszystko co Kommissya za stosowne do dołączenia osądzi.

7. Forma i sposób wydrukowania z ostawia się samejże Kommissyi. Rachunek pomieszczony będzie w urzędowych drukach przez nią ogłaszanych.

Postanowiono przez Komitet Narodowy Polski Bruxella d. 31 Października 1843.

Członkowie Komitetu.

(*podpisano*) LELEWEL. W. ZWIERKOWSKI. A. ODYNECKI.

Sekretarz W. TYSZKA.

KOMMISSYA POMOCNICZA

DO

GMIN ZJEDNOCZONEJ EMIGRACYI.

OBYWATELE !

Powyższe postanowienie Komitetu Narodowego Polskiego, przesyłamy wam w celu niezwłocznego dopełnienia tegoż. Upraszamy Sekretarzy Gmin aby o nim Gminy jak najrychlej zawiadomili, a Braci znajdujących się po zakładach w miejscu pobytu Gmin i okolicach, zawiadawszy, do składek, takowe pod adresem Kommissyi Pomocniczej nadsyłać zechcieli.

Paryż 16 Listopada 1843.

S. K. P. Napoleon SZUNIEWICZ.

KOMISSYA POMOCNICZA KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO

DO

ZJEDNOCZONEJ EMIGRACYI.

Odezwa Komitetu Narodowego Polskiego do Gmin z dnia 30 Września 1843 roku w pierwszym numerze pisma urzędowego, ogłoszona, zebranie się bezzwłoczne Gmin na celu mając, tudzież wzywając Sekretarzy o jak najrychlejsze nadsyłanie : raportów, list imiennych i podatków, dotąd zupełnego skutku nieotrzymała ; po dziś dzień bowiem nie wszystkie Gminy zgłosiły się do Komitetu.

Opóźnienie to wstrzymuje postęp rzeczy publicznej, naraża na stratę drogiego czasu.

Kommissya poczytuje sobie za obowiązek zwrócić na to szczególną uwagę Zjednoczonej Emigracyi dodając iż milczący nie składający raportów, niewnoszący podatku, musieliby być policzeni do liczby członków nieczynnych, i postanowienia Gmin bez nich zapadłe, uważanemi być by musiały za stanowcze.

Pozdrowienie braterskie

Paryż 22 Listopada 1843 roku.

Sekretarz Kommissyi Pomocniczej : Napoleon SZUNIEWICZ.

Dziennik Narodowy w N. 138, w artykule pod tytułem *Zjednoczenie*, umieścił co następuje :

a Też Kommissyi (Pomocniczej) poruczonem jest ogłaszać wiadomości interesu Polski lub Emigracyi dotyczące, oraz kwestye ze sporów publicznych wynikające ; na co może wydawać pod innym tytułem lub mieć pod swym kierunkiem oddzielne pismo, Pismem tem, mniemany, będzie *Zjednoczenie* wydawane dawniej przez P. Skórzewskiego *Zjednoczenie*, od czasu jak jest pod kierunkiem Kommissyi Pomocniczej i t. d.

Kommissya Pomocnicza Komitetu Nar. Pol. poczytuje sobie za obowiązek sprostować błędne mniemania *Dziennika Narodowego* : Pismo *Zjednoczenie* nie jest wydawanem, ani nie zostaje pod jej kierunkiem.

Paryż, d. Listopada 1843 r.

Sekretarz Kommissyi Pomocniczej Napoleon SZUNIEWICZ.

W Drukarni Bourgogne et Martinet, przy ulicy Jacob, 30.